

Przemówienie Mariana Turskiego z uroczystości państwowych z okazji 80. rocznicy powstania w getcie warszawskim

„Trzymając w ręku lom czy żerdź,
Prosimy Cię, Boże, o walkę krwawą
Błagamy Cię o gwałtowną śmierć,
Niech nasze oczy przed skonaniem
nie widzą jak się wloką szyny,
Ale daj dłoniom celność, Panie,
Aby się skrwawił mundur siny. (...)
To wiosna nasza! To kontratak! (...)”

Tak właśnie – kontratak – nazwał swój poemat Władysław Szlengel, polski poeta, Żyd uwięziony w warszawskim getcie. Zacytowałem tylko kilka linijek. Poemat został napisany przed wybuchem powstania 19 kwietnia 1943 r. Sam poeta, Władysław Szlengel, początek Powstania przeżył w bunkrze. Niedaleko stąd – dwie przecznice – przy ul. Świętojerskiej. Wyciągnięty z bunkra 8 maja – został zamordowany przez Niemców...

Nasza cywilizacja przyswoiła sobie co najmniej kilkanaście symboli oporu i bohaterstwa. Mam prawo powiedzieć, że przed osiemdziesięcioma laty powstańcy z Getta przekształcili ulice nas otaczające – Gesią, Miłą, Niską, Muranowską w żydowskie Termopile, w powtórzoną żydowską Masadę, w żydowskie Westerplatte.

Szanowni zgromadzeni,

spotykamy się tu dzisiaj przed Pomnikiem, którego twórcą jest absolwent warszawskiej Akademii, Natan Rapoport. Zebrałiśmy się tutaj, tak sądzę, z trzech powodów.

Pierwszy powód: aby wyrazić podziw i hold mieszkańcom Getta za ich bohaterstwo, determinację, cierpienia, męczeństwo.

Przypatrzcie się Państwo temu pomnikowi. To co widzimy z przedniej strony, więc to, co my teraz najlepiej widzimy – to postaci bojowników, z nożem, z granatem, z karabinem.

Ale przypatrzcie się, proszę, potem odwrotnej stronie pomnika. To jest pochod cywilów. Tych, którzy do końca nie chcieli oddalić się od swoich najbliższych, od bezbronnych starców czy kobiet.

To są dwa oblicza tego samego cierpienia i bohaterstwa!

Hold składamy takim postaciom symbolizującym opór, jak Mordechaj Anielewicz z Żydowskiej Organizacji Bojowej czy Paweł Frenkel z Żydowskiego Związku Wojskowego. Nikogo z bojowników nie ma już na świecie. Ale są jeszcze, już też bardzo nieliczne osoby, które żyły w powstańczej gettowej Warszawie, ponieważ były wówczas dziećmi.

Właśnie jest tutaj, teraz, między nami, Hena Kuczer. Wówczas 11-letnia dziewczynka. Jej dwaj starsi bracia trafili dużo wcześniej na Umschlagplatz. Też dwie przecznice stąd, ale w drugą stronę. Ale zanim wywiezieni zostali do komory gazowej – tacy, jak oni przeżywali kilka dni udręki i upokorzenia na Umschlagplatzu. Doznawali go od Niemców i od kolaborujących z nimi Ukraińców i Litwinów. Za łyk wody trzeba było płacić zegarkiem albo setkami złotych.

11-letnia Hena – pod koniec powstania, żeby uciec od otaczającego ich morza ognia, towarzyszyła ojcu i bratu w ucieczce przez kanały. Tam obaj zginęli. Na szczęście Hena Kuczer ocalała. Aby się uratować, musiała ukryć tożsamość i przybrać nowe imię – Krystyna Budnicka. Dziś jest honorową obywatelką miasta stołecznego Warszawy.

Krysiu Kochana, składam Tobie hold i podziw. Moja siostrzo w cierpieniu i niedoli!

Drugi powód, dla którego tu dziś stoimy – to po to, żeby zadać pytania: jak to się stało i dlaczego?

Nie mam zamiaru umniejszać winy Niemców, zniewolonych przez faszyzm i popierających Hitlera. Ich winy wobec wielu państw, narodów i grup społecznych. To oni doprowadzili do czegoś niewyobrażalnego – niemal do totalnej zagłady jednej narodowości – Żydów.

Ale podglebie istniało przecież od wielu setek lat! Tym podglebkiem był antysemityzm. I tu nie mogę nie zadawać pytań – dlaczego?!

Dlaczego ludzie odczuwają strach przed kimś kogo uznano za obcego? Dlaczego uprzedzenia i przesady wobec tego obcego prowadzą do wyalienowania go ze społeczeństwa? Dlaczego ten wyalienowany człowiek jest potem dehumanizowany, odczłowieczany? Dlaczego antysemityzm przeszedł drogę od nieufności wobec obcego, poprzez wypychanie go ze społeczeństwa, poprzez fanatyczną nienawiść – do eksterminacji? Dlaczego nadal, dzisiaj, trzeba z nim walczyć?

Szanowni zgromadzeni... A oto powód trzeci: każde pokolenie odczytuje fakty z przeszłości ze swojego punktu widzenia. Porównuje wydarzenia z przeszłości z teraźniejszością. Powiem co mnie, dzisiaj, przede wszystkim nasuwa się na myśl, gdy rozważam wydarzenia z kwietnia-maja 1943 roku.

Ja nie byłem w getcie warszawskim. Przebywałem w innym getcie – łódzkim (Litzmannstadtghetto). Trafiłem do Auschwitz i przeżyłem dwa marsze śmierci. Ostatni z Buchenwaldu do Theresienstadt. Tam przyniosła mi wolność armia sowiecka, w której większość stanowili Rosjanie. Moja wdzięczność dla nich, dla tych, którzy wyzwolili mnie z niemieckich obozów, towarzyszyć mi będzie do ostatniego dnia mego życia...

Ale... Czy mogę być obojętny, czy mogę milczeć, gdy dzisiaj armia rosyjska dokonuje agresji na sąsiada i zaboru jego ziem? Czy mogę milczeć, gdy rakiety rosyjskie niszczą infrastrukturę ukraińską – domy, szpitale, zabytki kultury? A wszystko to przecież spowoduje gwałtowny przyrost śmiertelności i obniżenie wieku życia setek tysięcy cywilów!

Czy mogę milczeć, gdy widzę los Buczy, a wiem jak Niemcy unicestwili polski Michniów, białoruski Chatyń, czeskie Lidice czy francuski Oradour?...

Jeden z dowódców powstania w getcie, Marek Edelman – miałem szczęście go znać i rozmawiałem z nim wielokrotnie – powtarzał często znamienne słowa: "Najważniejsze jest życie! A gdy się już ma życie – najważniejsza jest wolność! I często dla tej wolności znów przychodzi oddawać życie!".

Dostojni Panowie Prezydenci,
Szanowni Zgromadzeni,
Drodzy Przyjaciele,

Równo 125 lat temu – w reakcji na antysemicką aferę Dreyfussa – Emil Zola wykrzyknął: „J`accuse! Oskarżam!”. Ten krzyk Emila Zoli wstrząsnął Francją – i poniekąd – Europą. Sądzę, jestem głęboko przekonany, że dzisiaj – by uczcić powstańców gettowych, stąd, z Warszawy, powinno zostać powtórzone to wezwanie: „J`accuse!”

Przeciw antysemityzmowi!

Przeciw łamaniu praw człowieka!

Przeciw dyskryminacji!

Przeciw agresji na ziemi sąsiada!

Przeciw zakłamywaniu historii!

Przeciw nieposzanowaniu interesów i woli mniejszości (jakakolwiek ona jest) przez sprawującą władzę większość (gdziekolwiek ona jest)!

J`accuse! Oskarżam ludzi obojętnych na zło.

Ludzie, bądźcie czujni! Nienawiścią najłatwiej zgromadzić popleczników. Czy jednak nie przyniesie ona zguby – mnie, Tobie, Wam, naszym dzieciom i wnukom?

Dlatego siewców nienawiści – oskarżam – J`accuse.